PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

16	P.	NMP. Szkaplerz.
17	S.	Alex. i Berty.
18	N	9 p. Sw. Szymona.
19	P.	Wincentego z Pauli
20	W	Czesława w.
21	Ś.	Praksedy.
22	Cz	Maryi Magdaleny.

Długość dnia
Dnia 15. god. 16 m. 4.
„ 20. „ 15 „ 53.

Wschód słońca:
16) g. 4 m. 5 22) g. 4 m. 12.

Pełnia w Piątek 23 lipca o god. 3 m. 3 p.



1869.
dnia 16 Lipca.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,
Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 29.

Rolnika wciąż jeszcze zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych. Przedpłata kwartalna wynosi w Prusiech 7½ sgr., w Austryi 52½ cent. — Kwartał I i II w zeszytach zawierających po 13 numerów z illustrowaną okładką nabyć można w Redakcyi, lub expedycyi Rolnika po 10 sgr. (55 cent) za zeszyt, czyli pierwsze półrocze za 20 sgr. (1 zlr. 18 cent.)

Hodowanie chmielu.

Przez J. M.

(Dalszy ciąg.)

A co! czy to nie ogromny zysk?

Prawda, że tu jak i wszędzie sprawdza się przysłowie, że: „pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki,“ bo chcąc mieć takie zyski, trzeba i pracy i zachodu; chmiel bowiem wymaga dogodnego położenia, musi mieć wiele mierzwy i przedewszystkiém trzeba go bardzo pielęgnować, aleć gospodarz tego powinien być zwyczajnym, boć on i tak pole swoje musi mierzwić i wszystko dojrzeć, wszystko pielęgnować. Z drugiéj strony znowu właśnie dla tego, że chmiel takie ma wymagania, powinien być głównie na mniejszych posiadłościach hodowanym, bo kto ma mało roli, ten w stósunku do wielkiego obszaru roli, ma więcéj rąk i więcéj czasu do pracy, a co na wielkich majątkach rozległe obszary pól przynoszą, to powinna na małym majątku przynieść skrzętność, przemysł i praca. A na to znowu jest przysłowie: *bez pracy nie masz kołaczy.*

Pomówmy teraz o chmielu. —

Pierwsze pytanie.

Jakie powinno być położenie chmielnika?

Chmielnik powinien mieć położenie wolne i otwarte ku południowi, z innych zaś stron, t. j. od północy, zachodu i wschodu powienien o ile możności być zakrytym, stósownie więc do miejscowości, bądź przez drzewa, bądź przez pagórki, bądź téż przez budynki. Chodzi tu głównie o to, aby zakryć chmielnik przed wschodniemi i przed północno-wschodniemi wiatrami. Zupełnie w około zakryte lub tylko od południa lub zachodu otwarte doliny, takoż spady gór leżące ku południowo-wschodniej, południowéj lub południowozachodniéj stronie, jako też bardzo głęboko leżące nie zakwaszone łąki, mające powyżéj określone położenie, bardzo stósowne są do zakładania na nich chmielników.

Drugie pytanie.

Jaka powinna być ziemia chmielnika?

Ziemia pod chmielnik powinna być dobrą i pulchną, taką, na której lucerna i pszenica dobrze się udają; najlepiéj rośnie chmiel na roli ogrodowéj. Pamiętać przedewszystkiém potrzeba, że chmielowi nie służy ani piasek, ani opoczysko, ani żadna tęga glina *tylko pulchny tłusty grunt dobrym jest dla chmielu.*

Może jednakże grunt pod chmiel przeznaczony być słabym, — bo słabość gruntu można przez stósowne przygotowanie zapobiedz.

D. c. n.

Bydło rasy Kelheimskiéj.



Rasa Kelheimska zwana téż: szwabsko-halską rasą jest przeważnie bydłem góralskiém; jest to rasa frankońskiéj Jury, począwszy od Eichstadtu, aż het do Sulzbach i Auerbach i jest zawsze ozdobą norymbergskich jarmarków na bydło. Rasa ta wprawdzie przez czas jakiś wypartą została przez rasę ansbach-triesdorfską, któréj dała początek, ale dziś znowu można czystą tę rasę (kelheimską) napotykać mianowicie na zachodniéj granicy środkowéj Frankonii ku Szwabii i Odenwaldowi. Rasa ta jest jedną z najstarszych ras bydła i stanowi istotne bydło góralskie środkowych Niemiec. Jest to jedyna rasa pstrego bydła, która dobrze znosi krzyżowanie z bydłem allgauskiem. Wiele bardzo zalet ma uszlachetnione bydło powstałe z krzyżowania z allgauskiém i szwyckiém bydłem, które kiedyś dokonywano na leuchtenbergskich i pappenheimskich dobrach. Bydło to odznacza się swoją ruchliwością, lekkością, cieńkokościstością i w stósunku mniéj potrzebuje paszy niż inne.

Stan posiadłości mniejszych
czyli włościańskich gruntów w Galicyi wschodniéj.

(Dokończenie.)

Pierwszych parę lat siedzi cicho w swojéj komórce, ale potém obmotawszy*) gospodarza w długi, wypycha go z izby i zajmuje jego miejsce. Gospodarz stopniowo przenosi się najprzód do kuczy, a w końcu i na ulicę; bo komornik upatruje do żądania zwrotu pieniędzy taką porę, kiedy gospodarz jest w największéj biedzie. Gdy na wezwanie oddać nie może, to komornik i tu jeszcze cierpliwość okazuje, ale zaczyna rachować procenta podwójną kredką, tak że się gospodarz i niespostrzeże jak z dwudziestu guldenów pożyczonych, narosło po pięciu latach sześćdziesiąt. Aż nakoniec zajeżdża sędzia i sprzedaje chałupę i grunta, a właściciel wychodzi z torbą.

Kiedy tak jeden zaszedł do nędzy to całkiém przeciwnie postępuje drugi. Jeżeli ma kilkoro dzieci, a jest szkółka, posyła je do szkoły póki mniejsze; a sam nietylko pilnie pracuje na swoim polu, ale nadto korzysta z każdéj sposobności zarobienia grosza. Uważa gdzie możnaby tanio kupić konie lub woły, ażeby je w innym miejscu z zyskiem sprzedać. Zaledwie dowiedział się, że kupiec zakupił zboże w folwarku, zaraz ofiaruje się to zboże dostawić do miasta; albo jeżli potrzeba kosarzów*), lub pługów na folwarku, on pierwszy idzie lub starszego syna posyła, którego kiedyś na swego zastępcę przeznaczył. Drugiego syna oddaje w służbę do ludzi bogatszych, trzeciego do rzemiosła. Dziewczętom także nie wolno próżnować, ale muszą na siebie pracować. Tym sposobem zbiera gospodarz grosz do grosza; a jak jaki sąsiad marnotrawny sprzedaje grunta, to on je nabywa i tak powoli powstaje większy obszar.

Tym sposobem, jak wyżéj wykazałem, gdzie było przed dwudziestu pięciu laty we wsi naprzykład sto osady, dziś przybyło o połowę domów i naliczyć można 150 numerów; ale gospodarzy porządnych zaledwie pięćdziesiąt pozostało. Reszta przeszła na chałupników, co swoje pola albo posprzedawali, lub większą część powydzierzawili lichwiarzom, który je w procentach wytrzymują. Ale doświadczenie pokazało, że już gospodarz taki do swoich pól nie powrócił.

Tak więc zaczyna się formować tak zwany proletaryat.

Leży to w naturze człowieka, że nieszczęsni w któ-

*) Zaplątawszy.

*) Kośników, kosiarzy.

re popadł z własnéj winy, niechce przypisać własnym błędom, ale radby to na kogoś innego złożyć. Tak i tutaj rzecz się ma.

Utracyusze składają winę na rządniejszych, a tym samym majętniejszych.

Jeżeli taki uboższy nie znajduje w potrzebie kredytu i pożyczki u możniejszego, tego nie przypisują ostróżności, ale złéj woli i samolubstwu. Stąd się wyradza nienawiść nietylko ku tym, co posiadają jakąś większą własność, ale nawet ku tym, co wyższe od nich mają wykształcenie.

Był wypadek, że kiedy w jednéj wsi wybrano wojta, to druga połowa gminy zaniosła skargę z protestem do urzędu; ale za cały powód położyli, że choć ten człowiek jest porządny i uczciwy, ale umie czytać i pisać; a właśnie przez to może być szkodliwym gromadzie.

Nie można głupoty do wyższego doprowadzć stopnia. Do tak smutnego stanu rzeczy przyczynia się wiele procedura sądowa Austryacka, bo procesa o rzecz małéj wagi trwają kilka lub kilkanaście lat, co oczywiście osłabia kredyt; bo każdy co miałby cokolwiek do wypożyczenia, nie chce tego robić, żeby potém nie był zmuszony procesować się lat tyle. Taka procedura podkopuje ogólny kredyt i przyczynia się do upadku majątków tak drobnych jako też i większych posiadłości.

Ale przysłowie mówi, że niema nic tak złego, coby na dobre nie wyszło, tak też i w tym wypadku nastąpić musi. Są to lata próby, są lata przesilenia. Tacy niepoprawni upaść muszą i upadają; chociaż utworzą zastęp proletaryatu, to na ich miejsce przychodzą ludzie rządniejsi i światlejsi, którzy, starając się za pomocą pracy przyjść do polepszenia swego bytu i mienia, umieją i cudzą poszanować własność.

Takich jest dotąd mniejszość po gminach; ale gdy się z nich kiedyś większość wyrobi, wtedy już sporym krokiem pójdą rzeczy na lepsze. Oni opanują ster władzy gromadzkiéj i gmina dopiero wtedy stanie się tém, czém być powinna, gdy naczelnicy jéj potrafią uczuć i wypełnić obowiązki obywateli kraju.

Kiedy dziś Rada Powiatowa prawie przymusem zaprowadza kontrole po kasach gminnych, lub naprawę drogi za pomocą exekucyi wykonywać musi, chociaż gospodarz własne konie ćwiczy i wozy łamie, gdy wśród wsi w błocie zagrzęźnie, to z postępem oświaty poczuje potrzebę, że pracując ku wspólnemu dobru, pracuje dla siebie.

Oby czas taki przyszedł jak najprędzej, co daj Boże.

Jaksa.

O zasadach prawnych względem rozkładania podatku klasycznego.

(Dokończenie — porównaj Nr. 28.)

Wykończone wykazy podatkowe poświadcza komisya, jako oszacowanie stósunków majątkowych i dochodu rocznego kontrybuentów stósownie do przepisów prawnych według najlepszéj wiedzy i sumienia nastąpiło, i odsyła w dwóch egzemplarzach do Radzcy Ziemiańskiego (Landrata). Ten zaś sprawdza takowe na podstawie sprawozdań urzędowych odnośnych urzędników, i odsyła Król. Regencyi do potwierdzenia. — Tu następuje stanowcza sankcya wykazów podatkowych, poczém zwracają się takowe za pośrednictwem Radzców Ziemiańskich przełożonym odnośnych gmin z zaleceniem wyłożenia ich w lokalu urzędowym, aby interesenci mieli sposobność przekonania się, ile podatku klasycznego opłacać mają. Nadto obowiązany jest przełożony gminy każdemu kontrybuentowi udzielać wyciąg z wykazu podatkowego, jego dotyczący osoby.

Naprzeciw ilości nałożonego podatku klasycznego, a tém samém naprzeciw za wysokiemu oszacowaniu majątku i dochodu służy, stósownie do przepisu § 14. prawa wyżéj przytoczonego, prawny środek reklamacyi, którą w przeciągu trzech miesięcy czasu nieodwłocznego, (Praeclusivfrist) od dnia ogłoszenia wykazów podatkowych, względnie zaś od dnia udzielonego wyciągu z wykazu podatkowego rachując, na ręce Radzcy Ziemiańskiego złożyć należy.

Ponieważ przez reklamacyą ma się wykazać, że w skutek za wysokiego oszacowania stósunków majątkowych i dochodu rocznego zachodzi przeciążenie w rozkładzie podatku klasycznego, wypada celem uzasadnienia takowéj skreślić sumiennie stan majątku w kapitałach, rentach, czynszach dzierzawnych, płacach pieniężnych lub w naturaliach istniejącego, wykazać roczny dochód, jaki posiadłość lub rzemiosło reklamanta prawdopodobnie przynosić może, nie mniéj ilość nałożonych już podatków gruntowych, komunalnych, i podatków, które tenże od zarobkowości swéj opłaca. Nadto należy jeszcze wyszczególnić wszelkie zachodzące stósunki reklamanta, które na stan majątku i dochodu jego wpływ wywierają, jak to: ilość dzieci, obowiązek utrzymywania lub wspierania ubogich krewnych, choroby w gronie familii panujące, długi na majątku ciążące, i przez porównanie przedstawionego stanu majątkowego i dochodowego reklamanta z prawnemi zasadami normującemi klasę i stopień, do których tenże pod względem opłaty podatku klasycznego policzony być powinien, okazać, że przeciążenie w opodatkowaniu istotnie nastąpiło.

Wszystkie reklamacye składa Radzca Ziemiański do osobnych akt, które po upływie wyznaczonego czasu nieodwłocznego 3 miesięcy zamyka. Potém przesyła takowe przełożonym gmin do oświadczenia się komisyi szacunkowéj na powody w reklamacyi przytoczone, a po nadesłaniu opinii przedkłada tak nazwanéj komisyi reklamacyjnéj, złożonéj z mężów zaufania, przez stany powiatowe wybranych, do rozpoznania stanowczego. Czynności te, założoną reklamacyą spowodowane, odbywają się zwykle w miesiącu Maju każdego roku, poczém rezultat ich wraz z reklamacyami przesyła się Król. Regencyi do roztrzygnienia.

W razie niepomyślnego wypadku rezolucyi Król. Regencyi, którą reklamant przez Rządzcę Ziemiańskiego odbiera, a w któréj powody niedozwalające uwzględnienia reklamacyi w krótkości podane być muszą, służy jeszcze rekurs do Ministra skarbu, który w przeciągu 6 tygodni czasu nieodwłocznego od dnia wręczonéj rozolucyi Król. Regencyi rachując, również na ręce Radzcy Ziemiańskiego złożyć należy. — Celem uzasadnienia rekursu wypada wykazać niezgodność stanu majątkowego i dochodowego w rezolucyi Król. Regencyi przyjętego z istotném położeniem stósunków majątkowych rekurenta, a tém samém bezzasadność powodów odmownéj rezolucyi. Decyzya Ministra skarbu na założony rekurs jest stanowczą, i nie może być już zaczepioną. Dla istotnie pod względem podatku klasycznego przeciążonego pozostaje jeszcze tylko ta droga, aby w następnym roku reklamacyą swoję, a w razie niepomyślnego skutku, rekurs ponowił.

Powyższa odpowiedź nasza opiera się na przepisach przytoczonego prawa z dnia 1 Maja 1851. Zbiór praw za r. 1851. str. 193. w §§. 7. 9. 10. 14. i na instrukcyach Ministra skarbu z dnia 8 Maja i 19. Czerwca 1851 r. ogłoszonych w dzienniku urzędowym Regencyi za rok 1851.

Janowo, dnia 2 Lipca 1869.

Ugór koniczynny.

W poprzednim moim liście do Szanownéj Redakcyi Rolnika pisałem o uprawie ugoru czarnego, dołączając prośbę do Braci Rolników, by zechcieli wziąść pod rozwagę ten list i odpisać Rolnikowi, czy tak jak ja ugór uprawiam, jest dobrze czy nie. Jak się zdaje, dotąd nikt do Redakcyi Rolnika nie pisał, boć by Rolnik o tym coś wspomniał. A to mnie wprowadza na dwa domysły, albo że moi Bracia Rolnicy nie bardzo pilnie czytują Rolnika, albo też że sposób mój uprawy czarnego ugoru jest tak dobry, że nie było o co zaczepić. Już to w naturze człowieka leży, że woli zawsze coś korzystniejszego. Dlatego też wolę mieć to przekonanie, że nauka moja o uprawie czarnego ugoru jest dobra, jak myśleć, że nikomu się nie chciało dla dobra ogółu coś napisać, że tak lub owak trzeba sobie przy uprawie ugoru postąpić.

To też kochany Redaktorze przysełam Wam w tym przekonaniu, że praca moja pierwsza się podobała, drugi list jak uprawiam ugór koniczynny.

Ugór koniczynny podczas suchéj pogody czyli suszy od razu głęboko stórcuje się, naturalnie że skiba się nie kruszy ale łamie i grupy są nielada, dla tego tak zorany ugór spokojnie leżyć powinien, ażeby wszelkie korzenie różnych traw i perzu poschły. Jak w wszystkich naszych pracach błogosławieństwo Boże nam potrzebne, tak i tutaj pomoc Boska robotę nam ułatwia, jeżeli udzieli nam w właściwym czasie deszczu. Jeżeli jednakżesz deszczu nie było, a dalsza uprawa gwałtem rozpoczętą być musi, natenczas trzeba żelaznym walcem rolę walcować, skutkiem czego rola się skruszy, a rosa i mgła łatwiéj w tak zwalcowaną rolę wciąga, co ułatwia nam dalszą uprawę. Jako drugą skibę radlić wypada tyle razy, ile potrzeba wymaga, a za każdą razową radlonką bronować trzeba tylko tyle, ażeby grzbiety radlonek zgładzić. Albo też walcuje się, co uważam za lepsze, bo rola przez walcowanie coraz kruchszą się staje, a i wilgoci więcéj przyjmuje. Skoro rola od perzu i chwastów oczyszczoną została, wtenczas trzeba dać roli spokojnie leżyć, aby siły nabrała i zanadto nie wywietrzała. Po zleżeniu się roli mierzwa się wywozi i zaraz przyoruje i wzdłuż bronuje albo też zwalcuje, aby mierzwa niewysychała i swéj siły nie traciła. Po niejakim czasie głęboko w poprzek się sztórcuje i zaraz gładko zbronuje. — Inaczéj postępują sobie, jeźli rok jest mokry. Jeżeli rola jest czysta, to i teraz od razu głęboko stórcują. Jeżeli zaś rola jest mocno przerosła, a może i perzu dużo, jak to zwykle przy dwuletniéj koniczynie bywa, natenczas tylko zupełnie miałko (snadko) orzą, i zaraz wzdłuż bronują lub też walcują, ażeby się rola prędzéj zleżała i parowała, skutkiem czego chwasty lepszy pochop do kiełkowania mają. — Snadkie sztórcowanie i radlenie a pilne bronowanie oczyszcza nam rolę. Dalsza upra wa już taka sama, jak wyżéj powiedziałem.

Przy téj sposobności dodać wypada kilka słów zachęty do Braci Rolników, ażeby koniczynę siewali. Bo nietylko koniczyna obfite żniwo i paśnik nam daje, ale jeżeli się dobrze uda, to i rolę uzyznia i spulchnia. A chociaż susza panuje to taka rola więcéj wilgoci posiada od innéj. Tylko tego nie trzeba zaniedbać i zaraz po sprzęcie koniczyny czémprędzéj sztórcować. Dla tego kto siewa koniczynę dla inwentarza, to chociaż tylko parę jarów powinien zaraz dać posztórcować i bronować.

Niejeden z nas zarzucił siew koniczyny dla tego, że mu wymarzła lub wyschła. Ale czyż to jest rozum dla tego zaniedbywać tak pożyteczną dla nas roślinę, iż nie zawsze się udaje. Wszak i inne zboża, kartofle i pszenica i groch i rzepik, nieraz nam obfitego plonu nie wydają, a jednakżesz je siewamy. To w taki sposób ciekawy jestem, cobyśmy mieli siać, jeżeli byśmy to tylko mieli siewać, co nam nigdy nie chybia.

Mniéj więcéj obfity plon zawisł od rychłego lub późniejszego siewu. — A że nikt z nas nie jest prorokiem i powiedzieć nie może, jak właśnie korzystniéj czy dwa tygodnie prędzéj czy późniéj siać, więc nic innego nam nie pozostaje, bracia kochani, tylko rolę dobrze uprawić, Boga chwalić i prosić o Jego błogosławieństwo.

Tollik.

Gospodarstwo domowe.

Użytek liści rzepakowych i kuchni.

Niejednéj gospodyni jeszcze nie wiadomo, że liście rzepaku zimowego, kiedy w jesieni dostatecznie się rozrosną, doskonałą dla kuchni dają jarzynę. Na ten cel bierze się dolne liście, które i tak w zimie odpadają, i przyprawia jak jarmuż lub szpinak. Taka jarzyna jest bardzo smaczna i trzyma środek między jarmużem i szpinakiem. Smak jéj może być podwyższony przez zrywanie liści po szronie lub lekkim nocnym mrozie.

Ceny zbożowe.

Gdansk, 15 lipca. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 130|131|32 133 ft. wedle jakości od 89/90—92½/93₂/¹ sgr. jasno-szklista 330/2-33|134 fnt. od 90—92½/94 sgr. pstra szklista 130|1—132|3 fnt. od 88-90/91 sgr., czerwona zimowa 130|32-135|36 ft. 85-87½ sgr. za 85 fnt. Żyto 128-130—132|3 fnt. od 75⅛—77—77⅚ sgr. Groch 65|68 sgr. za 90 fnt. Jęczmień mały 51⅔—53 za 72 fnt. Owies 40 gr. za 41 fnt. Okowitę nie targowano.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski
w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.